№. 160. w Poniedziałek dnia 13. Lipca 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dn. 9. Lipca. — Według ogłoszenia zamieszczonego na czarnéj tablicy w gmachu uniwersytetu berlinskiego w dn. 14. Maja 1846. będą tylko przypuszczeni do egzaminu na fizykat powiatowy lub do urzędów lekarskich kandydaci, którzy w egzaminie lekarskim otrzymali odznaczającą się cenzurę, inni zaś co złożyli zwyczajny egzamin bez odznaczenia się nadzwyczajnego, mogą po upływie czteroletnim praktyki lekarskiéj pod pewnemi warunkami być przypuszczeni do egzaminu na fizykat, równie jak wszyscy kandydaci stanu przyszłych lekarzy praktycznych i chirurgów odtąd tylko mogą składać swe egzamina w Berlinie.

W czasie grzmotu dnia 6. zrana uderzył piorun w człowieka znajdującego się w czołnie przy Mehlhaus w Berlinie. Piorun ugodził go w głowę, popruł mu bót na lewéj nodze i spalił ubiór, czapkę i włosy na głowie. Drugi człowiek znajdujący się w obok stojącém czołnie wypadł w wodę w skutek nadzwyczajnego wstrząśnienia, lecz został wydobyty przez dwóch szyprów w bliskości znajdujących się i tym sposobem ocalony.

Z Pruss. — Skargi na moskwicinie prowincyi nadbaltyckich niemieckich coraz bardziéj się pomnażają, nie odrzeczy przeto będzie przytoczyć tu kilka przykładów z lat ostatnich, jak postępują tam z zakładami naukowemi. Gimnazyum w Mitawie zwiedzają synowie szlachty kuryjskiéj. Mimo to został rektorem tego zakładu professor Czecznikow w roku 1837. teraz przeniesiony na rektorat gimnazyum w Swisoczy w gubernii grodzieńskiéj. Inspektorem mitawskiego gimnazyum został obrany Rossyanin, prokuratorem zaś honorowym baron Mirbach znany ze swych listów rzymskich, kuryjskich itd. Zamieniono nadto zakład ten naukowy z liceum na gminazyum. Dopokąd zwało się gimnasium illustre, przybywający młodzieńcy musieli posiadać pewne przygotowawcze wiadomości filologiczne, odkąd zostało zamienione na gimnazyum gubernialne, nie wymagają według przepisu tych wiadomości, chociaż liczbę klass przygotowawczych nie pomnożono. Ztąd poszło, że co dawniéj po 20 uczniów wychodziło na uniwersytet teraz ledwo 4—8 odchodzi zupełnie uzdatnionych młodzieńców. Rektor Czecznikow wykładał historyą literatury rossyjskiéj. Przy téj sposobności porównywał niemieckich pisarzy z rossyjskiemi autorami i wykładał ich stanowisko do literatury. Z jakiego przytém wychodził stanowiska, pokazuje się z następującego i dosłownego orzeczenia: »Czem był Schiller? Niczém; w końcu dopiero został tytularnym radzcą nadwornym. Natomiast Lomonossoff był radzcą stanu i miał następujące ordery itd.« — Podobnie obiedwie szkoły miejskie w Rydze miały rossyjskich rektorów. Mimochodem jeszcze dodajemy co się dotyczy nawracań religijno-rossyjskich, iż od roku 1841., według sprawozdań urzędowych 15,863. ludzi wyznania protestanckiego w tych prowincyach przeszło do prawosławnéj religi greckiéj.

Z nad Renu pisze gazeta akwizgrańska, pod dniem 4. Lipca co następuje: gazeta dla Pruss nazywa nas niemonarchicznymi i nieprawowitymi dla tego, iż śmieliśmy utrzymywać, że sądy patrymonialne powinny być zniesione. Uważa zdanie nasze za destrukcyjne, że pomiatamy prawami dobrze nabytemi bez zapytania osób mających prawo do sądów patrymonialnych. Naprzód odpowiadamy, że głównie użalaliśmy się, iż starano się oprzeć usiłowaniom ministra sprawiedliwości, aby ten rodzaj znieść sądownictwa. Zastanówmy się nad tém pytaniem w ogólności. Co rozumiemy pod nabytemi słusznie prawami? Jeżeli szlachta od wieków, w jakim kraju wolną jest od podatków i rząd powiada: wolność ta jest nierozsądną, podatki powinny być równo na wszystkie głowy rozłożone, czyliż to jest rewolucyjnem postępowaniem? Wolność od podatków istnie jeszcze w niektórych krajach. We Francyi zniosła ją rewolucya, w innych krajach bieda, postrach lub zwycięztwo rozumu nad przywilejem. Czyliż rządy nie były prawowitemi lub monarchicznemi, które utrzymywały, że wyjątki i przywileje takowe nie zgadzają się z zasadami rozsądnie urządzonego państwa, że praw takowych niepodobna cierpieć, chociażby od lat tysiąca istniały? Chcąc to utrzymywać, należałoby także całe zmienić nasze prawodawstwo z roku 1807. jako nieprawowite i obalające. Wierzymy aż nadto, iż wielu znajduje się ludzi, którzyby chcieli zatrzeć w pamięci ów czas, uważając go za nieszczęście, któremu nawet rzadko przypatrywaćby się należało. Przecież ów czas był najświetniejszym dla Pruss z powodu dzieł, których dokonały, on to stworzył na nowo Prussy, z spruchniałego pnia puściła się latorośl, która dawniejszą o wiele przerasta. Dobrze nabyte prawa? Przezco nabyte, pytamy się? Czyliż przez długi przeciąg czasu? Zejdźmy do początku i powstania tych praw, obaczymy, iż powód do tych praw poszedł przemocy i ucisku mass. Zarzucają nam, iż nie jesteśmy prawowitymi, iż chcemy odebrać prawo do utrzymywania sądów szlachcie bez wynagrodzenia. Jeżeli od wieków uznawano, że tylko szlachta dostarczać mogła oficerów, a późniéj przekonano się, że to szkodzi krajowi i naraża go na niebezpieczeństwo, czyliż nie postąpiono wówczas prawcowicie, kiedy zniesiono to prawo bez wynagrodzenia szlachty? Kraj powiada, że pomyślność narodu wyższą jest nad prawa, które przez nadużycia powstały, każdy czas ma prawa, które są swiętemi, uznaje każdą własność prywatną, lecz skoro jéj posiadanie sprzeciwia się powszechnéj sprawiedliwości, jeżeli posiadanie to obejmuje prawo duchowe, które pozostaje w sprzeczności z ogólném prawem każdego kraju dobrze urządzonego, natenczas prawo szczególne przestaje być prawem, i staje się niesprawiedliwością. Kraj daléj powiada, nie stawam między mojém i twem, gdyż takie prawo jest słusznie nabytém, które z prawa pochodzi, ale przywilejów nie mogę przyznawać jednym nad drugimi, lub nad dobrém ogólném, gdyż ja tylko sam mam najwięcéj praw i słuszności, gdyż zastępuję prawa wszystkich i dla tego bronić należy mi jedności przedewszystkiém narodowéj.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Polska.

Warszawa, dn. 8. Lipca. Książe Namiestnik Królestwa, w odezwie swéj z dnia 29. Czerwca r. b. oznajmił radzie administracyjnéj i wszystkim komissyom rządowym, że z powodu wyjazdu jego do Petersburga, Warszawski wojenny jenerał-gubernator, jenerał-adjutant książe Gorczakow, na mocy ukazu najwyższego z dnia 28. Maja r. b., obejmuje na czas nieobecności jego, cywilny zarząd królestwa.

— Rada administracyjna decyzją swą z dnia 30. Czerwca r. b., oświadczyła, iż przeznaczony na królewsko pruskiego konsula jeneralnego w Warszawie, radzca legacyi pan Wagner, uważany być ma we wszystkich z urzędu jego wypływających czynnościach w charakterze pruskiego konsula jeneralnego, dopóki nieodbierze formalnego w tym celu dokumentu, tak zwanego exequatur.

— Bióro Warszawskiego ober-policmajstra, zawiadamia niniejszém mieszkańców miasta Warszawy, którzy posiadaną broń tak palną jako i sieczną, złożyli w r. b. w biórze policyi, że jeżeli który z nich rzeczywiście potrzebuje zwrotu tejże broni, powinien podać prożbę do JO. jenerała-adjutanta księcia Gorczakowa, zarządzającego gubernją Warszawską.

Francya.

Paryż, dn. 2. Lipca. — Na dzisiejszém posiedzeniu izby parów roztrząsano wniosek do prawa względem wychodźców zagranicznych, którzy we Francyi przytułku szukali. Przy téj sposobności wznowił hr. Montalembert interpellacyą swoję względem sprawy polskiéj, a osobliwie ostatnich wypadków w Krakowie i Galicyi. Kreśląc obraz okropnych wypadków galicyjskich jako skutek podbechtania i rozbestwienia chłopstwa, poparł podania swoje korrespondencyami bezpośredniemi, za których rzetelność zarę-

czył. Blisko 1500 osób padło ofiarą rozpasanych namiętności. Ognista i szlachetnem uczuciem natchniona wymowa Montalemberta wzruszyła całą izbę. Jeden tylko minister spraw zagranicznych zachował, jak zwykle, krew zimną, i na wszystkie zarzuty i zapytania, to jedno tylko odpowiedział, że nie jego jest rzeczą wdawać się w wewnętrzne sprawy cudzych krajów, że co do traktatów z r. 1815, przy tych obstawać będzie, jak dotąd wszyscy jego poprzednicy, mianowicie pan Thiers i hr. Molé obstawali. Na część mowy hr. Montalemberta, w któréj tenże wynurzał zażalenie swoje z powodu, że Francya, która przecież w najmniejszéj rzeczypospolitéj ma konsula swego, o posłanie tegoż do Krakowa wcale się nie stara, pan Guizot wcale nic nie odpowiedział; a gdy hr. Montalembert powtórnie o to ministra zagadnął, pytając go, czy umyślnie czyli też przypadkiem kwestyą tę pominął, odpowiedział pan Guizot, że umyślnie o tem zamilczał. Powstał potém pan Villemain i widząc ministra na tak okropny obraz wypadków, zbrodni i zarzutów obojętnym, powiedział wręcz, że rząd francuski musi yć za politykę swoję w téj mierze odpowiedzialnym. Przestrzegł ministra, jakie wrażenie takowa jego deklaracya w obec nowych wyborów sprawić musi, i wynurzył nadzieję, że nowe izby tych powinności rządu nie pominą, że spraw i stosunków tak Galicyi jak Krakowa milczeniem nie pokryją. Każda szlachetnie czująca pierś, mówił daléj pan Villemain, protestować będzie przeciw krwawym okrucieństwom, które w Galicyi w całéj dawnéj Polsce spełnione zostały. Oświadczenie pana ministra, że rząd ma prawo interwencyi, nie pozwala na żadne uniewinnienie niedopełnienia tegoż prawa. Gdy przyszło do głosowania względem prawa o wychodźcach, tj. przedłużeniu dawniéj przyznanych im korzyści, przyjęto je jednomyślnie.

Zaczął tu wychodzić nowy dziennik w interessie Ludwika Napoleona, pod tytułem la Colonne. Pierwszy numer tego pisma ozdobiony jest orłem ponad artykułem wstępnym. Nie zdaje się wszakże do prawdy podobną, aby zwolennicy księcia byli go mieli prosić o upoważnienie do wydawania takowego dziennika, gdyż dążność jego sprzeciwia się temu, co książę po ucieczce swéj z Hamu w listach swych do różnych osób był oświadczył.

Wszystkie dzienniki Francuskie zawierają artykuły wstępne o rozprawach w izbie parów z powodu mowy hrabiego Montalemberta; wszyscy, mówi Berlińska Gazeta Vossa, konserwatyści, legitymiści, lewa i radykaliści, mówią ze zgrozą o wypadkach Galicyjskich. W tejże Gazecie Vossa czytamy o tem, co następuje: »Dziennik Sporów, który przecież zachowuje względy dyplomatyczne, tak mówi o obradach izby parów: »Hrabia Montalembert ma stanowisko potemu, aby głośno wypowiedzieć tak szlachetne uczucia, które szczerze z nim podzielamy, ale rząd zmuszony jest zamknąć je w sobie. Milczenie pana Guizota na niektóre [illegible] tnéj téj kastasrofy, powściągliwość, którą sobie zadał, są jeszcze wymowniejsze i charakterystyczniejsze, aniżeli gorzkie słowa wyrzeczone przez pp. Montalemberta i Villemaina.« Nieco daléj mówi tenże Dziennik Sporów: »Powiadają, że rok rocznie w Izbach naszych powracająca protestacya za Polską zbyteczną jest ceremonią; my nie uważamy to ustalenie prawa za czczą tylko formułkę, i łączymy głos nasz z całéj duszy z reklamacyą tą na korzyść narodowości, która zaginąć nie może.« Milczenie to ze strony pana Guizota, mówi daléj Gazeta Vossa, w obec takich wycieczek przeciw Austryi, które daleko były natarczywsze aniżeli wszystkie dawniejsze, sposób w jaki milczenie to Dziennik Sporów tłómaczy, sposób, w jaki rzecz tę jeszcze w ostatnim dniu posiedzenia pod dyskussyą wzięto, wszystko to połączone z innemi okolicznościami, nadają jakieś prawdopodobieństwo krążącym wieściom, że między gabinetami Petersburgskim a Wiedeńskim nieporozumienie panuje, i że nastąpić może zbliżenie się Rossyi i Francyi.

Prywatne listy z Oceanii donoszą, że mieszkańcy wyspy Uahine, leżącéj może o 20 lieues na zachód od Otaheiti, zamordowali Amerykanina, który był w służbie francuskiéj. Wyprawiony z tego powodu oddział wojska odparli wyspiarze z wielką dla Francuzów stratą. W ogóle wszyscy podobno mieszkańcy wysp sąsiednich oburzeni są na Francuzów; umyślili nawet uderzyć na miasto Papeiti i spalić je. Urzędnicy francuscy widzieli się zmuszeni szukać schronienia w warowni. Ktokolwiek może, stara się podobno wyspę tę opuścić.

Paryż, d. 5. Lipca. — Rada miejska w Metz uchwaliła jednomyślnie summę 60,000 franków z budżetu dodatkowego w celu dostarczania chleba dla klass uboższych za ceny tańsze. Ponieważ summa 60,000 franków dozwala zniżenia ceny o 5 centimów na funcie za 12,000,000 funt., a liczba mieszkańców, którzy z tego skorzystać mają, prawie 10,000 wynosi, przeto summa owa dostarczy im przynajmniéj na dni 80 chleba tańszego, a tymczasem nadejdzie już zboże z tegorocznego żniwa.

Pomiędzy robotnikami w Bar-le-Duc pokazują się ślady oburzenia w skutek drogości chleba. Ponieważ zaś o te czasy właśnie większa część fabryk w tém mieście w nieczynności zostaje, przeto obawa i z téj strony grozić zaczęła. Tem wszystkiem widział się Mair miasta spowodowanym do zwołania najbogatszych fabrykantów do domu radnego, aby ich skłonić do zatrudnienia robotników w porze tak krytycznéj. Fabrykanci przychylili się do prośby Maira, a niektórzy z nich obiecali nawet podobno płacę dotychczasową nieco podwyższyć. Tym sposobem spodziewają się zapobiedz niespokojnościom.

Sąd policyjny w Nancy wydał na dniu 29. Czerwca wyrok przeciw 11 osobom należącym do kategoryi tych, co poprzedniego tygodnia tamże w skutek drogoście chleba spokojność zamierzali zawichrzyć. Główny winowajca sazany został na cztery miesiące więzienia i na zapłacenie 100 frank. kary; resztę dziesięciu skazano na mniejszą karę więzienia, wszystkich zaś razem na koszta processu.

Książe A. Broglie, pierwszy sekretarz poselstwa francuzkiego w Rzymie, wsiadł dnia 1. b. m. na okręt w Marsylii. Wiezie on depesze dla hrabiego Rossi.

P. Thiers zamierza tego lata Algieryą zwiedzić; odbędzie tę podróż w towarzystwie jenerała Lamoricière.

W Corbeil pękł w tych dniach kocieł na parostatku między Paryżem a Montereau, i zabił jednego machinistę i dwóch ludzi pomocniczych. Znaczna część podróżnych odniosła rany.

Nadeszły tu dzienniki i listy z Algieru z dnia 27. Czerwca, ale nie zawierają nic ważnego. D. 24. Czerwca przejeżdżał w zdłuż Algieru książę Aumale, płynąc z Oranu do prowincyi Konstantyny.

Partya demokratyczna mianowała osobną kommissyę obiorczą, któréj czuwanie nad interessem partyi w czasie zbliżających się wyborów poruczyła. Składa się ta komissya z panów Ledru-Rollin, Louis Blanc, Schölcher, Dupoty, Baune, Ribeyrolles, Etienne Arago i Ferdinanda Flocon. Komitet obiorczy lewéj strony konstytucyjnéj wydał pod auspicyami panów Thiersa i Odilona Barrota okólnik do obiorców datowany pod dniem 30. Czerwca, końcem skłonienia ich do widoków i opinii stronnictwa, które dwaj wymienieni naczelnicy reprezentują. Dokument ten nie mieści w sobie żadnego programatu politycznego, tylko zebrawszy wszystkie dowody przeciw polityce Guizota, wzywa obiorców, aby gabinetowi temu raz koniec położyć. Na wstępie tego okólnika czytamy! »Na dzień 1. Sierpnia zwołane będą kollegia obiorcze. Na dniu 1. Sierpnia zatem rozwiązane będzie wielkie pytanie, ażali się Francya na drodze prawnéj od niegodziwéj polityki uwolnić zdoła, która codziennie nowe robi postępy w poniżaniu Francyi na zewnątrz, w niszczeniu jéj i demoralizowaniu na wewnątrz.« Wzywa potem, aby się w każdym departamencie i w każdym obwodzie potworzyły komitety miejscowe, któreby się z sobą porozumieć i nawzajem wspierać mogły; aby się wszakże różne odcienia oppozycyi w komitetach tych miejscowych łączyły, a nie tworzyły komitetów osobnych. — Powiada, że trzy komitety Paryskie, t. j. komitet lewego środka, lewéj strony konstytucyjnéj i lewéj radykalnéj zupełnie się w téj mierze zgadzają. Komitety te mają więc w interesie oppozycyi działać na obiorców, okazywać [illegible] godna byłaby obojętność dotychczasowa; toż czuwać mają nad wszelkiemi zabiegami rządu, aby z początkiem przyszłego posiedzenia przełożyć można ministerstwu niezbite dowody przekupstwa w sprawie obiorczéj. W końcu przestrzega rzeczony okólnik, aby obiorcy oppozycyjni przy wyborach głosów swych nie rozrzucali, ale owszem aby różne odcienia łączyły się ku wyborowi jednego tylko kandydata w każdem kollegium obiorczem. Na ten koniec należy wszędzie tego wspierać kandydata oppozycyjnego, jakiego bądź koloru on jest, któryby sam przez się największéj miał widoków do wyboru.

Marszałek Bugeaud dał się podobno jeszcze skłonić do zatrzymania gubernatorstwa w Algieryi. Spowodował go podobno do tego pan Salvandy, minister oświecenia, który teraz właśnie w Algieryi bawi.

Piszą z Oranu, że dnia 25. Czerwca jenerał Cavaignac potyczkę stoczył z Arabami, z których 500 ludzi na placu bitwy pozostało. O szczegółach tego wypadku jeszcze nie wiadomo.

Donoszą z Dijonu pod dniem 1. Lipca, że na wielkim placu roboczym pod Blaizy przy kolei żelaznéj z Dijonu do Lugdunu do krwawych przyszło zatargów między francuzkimi a piemontskimi robotnikami. Tamci domagali się podobno kilkakrotnie oddalenia Piemontczyków, na co jednak przedsiębiorca obojętne dawał odpowiedzi. Owoż dnia 30. Czerwca zatknęli Francuzi czerwoną chorągiew i zaczepili Piemontczyków. Przyszło do tego, że kilku ubito i raniono, a bitwa nie ustała jeszcze do chwili, w któréj poczta odchodziła.

Anglia.

Londyn, d. 4. Lipca. — Z tak nazwanéj partyi ziemskiéj starał się lord John Russell kilku członków do gabinetu swego wciągnąć, ale i tu usiłowania jego na niczem spełzły. — Standard tak o tém pisze: »Lord Beauvale, brat lorda Melbourne, lubiony przez wszystkich, co go znają, starał się wszelkiemi siłami wciągnąć kilku członków partyi ziemskiéj gabinetu, ale bez skutku. — Powszechną na przedstawienie lorda dano odpowiedź, że partya ta nie aspiruje do żadnych urzędów; że ona lorda Peela nad lorda Russella bynajmniéj nie przekłada, azatem nowy gabinet żadnéj systematycznéj oppozycyi obawiać się nie potrzebuje, że partya ta zajmować będzie stanowisko korpusu obserwacyjnego, zawsze do czynu gotowa, ilekroć okoliczności tego wymagać będą i sposobność się nadarzy, w ogóle zaś ze złożoną bronią stać myśli.« Było zatem zamiarem lorda John Russella połączyć w gabinecie swoim wszystkie stronnictwa narodu, a przez to zabezpieczyć Whigom panowanie na czas dłuższy. Ponieważ się to nie powiodło, przeto twierdzi Times, że długiego życia naszemu gabinetowi rokować nie można.

Obadwa dzienniki konserwatywne, Morning-Herald i Standard, pochwalają to, że książę Welington i pod nowem ministerstwem Whigów naczelne dowództwo zatrzymać postanowił.

Globe nadmienia w swym artykule giełdowym, że City wielkie objawia zadowolenie z nowego ministerstwa. Tylko straty lorda Dalhousie żałują wszyscy, którzy czynność jego i zdolność z doświadczenia poznać mieli sposobność.

Według Standarda przeznaczyli byli Peel i Wellington następującym osobom godność Parów: sir J. Graham, lordowi Egerton, hrabiemu Elgin, Brecon, pułkownikowi Wood, Clive i Mackinnon. Ale ponieważ ministeryum klęskę poniosło w kwestyi zaufania, przeto zamierzonego wyniesienia na godność owę nie uskutecznili, z wyjątkiem lorda Egerton, którego nominacya już była gotowa.

Wielki fabrykant w okolicy Prestonu, który 1000 do 1200 tkaczów zatrudniał, zapowiedział im przed kilku dniami, że im ich płacę tygodniową podwyższyć postanowił, a to w skutek przyjęcia bilu zbożowego. — Manchester Guardian robi z tego powodu tę uwagę, że krok owego fabrykanta nie bardzo mówi za zdaniem monopolistów, którzy utrzymywali, że zniesienie prawa zbożowego nieomylnie pociągnie za sobą zmniejszenie płacy dla robotników.

Wczoraj rozdzielano nagrody w uniwersytecie Londyńskim. Młody jeden Hindujczyk otrzymał śrebrny medal za nadzwyczajne postępy w Zoologii.

— Doniesienia z Przylądka dobréj nadziei brzmią zawsze jeszcze niepomyślnie. Wojska angielskie są, jak się zdaje, za słabe, i dla tego odpornie tylko działają; Kaffrowie korzystając z tego posunęli się już aż pod Grahamstown. Obawiać się należy wielkiéj klęski dla osady, jeśli siła zbrojna nawet wzmocnioną nie będzie.

Szwecya.

Sztokholm, dn. 25. Czerwca. — Zjazd północnego stowarzyszenia wstrzemięźliwości, to jest członków trzech państw skandynawskich, nienajlepsze zrobił wrażenie, jak naprzód wiedzieć było można. Dziennikarstwo powstawało przeciw stowarzyszeniu, a mianowicie, że niepojmuje swego zagadnienia, bo zamiast powstawać przeciw zbytkowi w używaniu tęgiego napoju obróciło swe usiłowania na wyniszczenie samego napoju. To nie da się jednakże zaprzeczyć, że Wstrzemięźliwość w całéj Szwecyi, codzień lepsze wydaje owoce. Prawdziwie jest rzeczą pocieszającą patrzeć na młodzież, jak we wszystkiem unika zbytku, a prowadzi się przyzwoicie i pięknie. Ale nie jest to bynajmniéj dziełem missyonarzy wstrzemięźliwości, bo młodzież o ich stowarzyszenia wcale się niekłopoce. Wykształcenie, pracowitość, obudzone uczucie dla piękna sprowadziły taką zmianę, a zaszczyt z dokazywania przy kielichu, lub szklenicy, zmienił się na wadę powszechnie pogardzaną. W tem leży cała tajemnica i z tego pochodzi dobry przykład, który musi wywołać wielką zmianę społeczną. — W końcu tego tygodnia wyjeżdża cała rodzina do południowéj Szwecyi, z któréj zrobi wycieczkę na kilka dni do Kopenhagi. Jest to zjawiskiem niezmiernie pocieszającém, że dwaj monarchowie w swych państwach, jakkolwiek tylko w świecie idealnym, do którego należy pojawiający się coraz wyraźniéj skandynawizm niespoglądają na siebie okiem nieufności. Zapewne, że jest najwspanialszym widokiem, gdy dwaj królowie podają sobie ręce, dla zapobieżenia wszelkiéj niechęci, któraby nie z jednego powodu wślizgnąć się mogła; gdy podają sobie ręce nie dla zdławienia nowego ducha, który się w ich narodach pokazał, ale żeby mu dopomagać, pielęgnować, kierować go, ażeby w dalszym biegu zachował czystość swego źródła, nierobił szkodliwych wybryków, ale błogi skutek wydawał. Rozwijanie się skandynawizmu nie jest wcale bez wpływu na Niemcy. Dotychczas Dania pod względem ducha bardziéj należała do Niemiec, jak do Skandynawii. Przy każdym sporze, który się w Niemczech rozwinął w teoryi, filozofii, polityce, w ogóle na jakimkolwiek polu umiejętnem, brała Dania natychmiast żwawy i porywczy udział. Jéj najznakomitsi pisarze należeli równie do pismiennictwa niemieckiego, jak duńskiego. Niewygasł wprawdzie zapał dla pismiennictwa staro-skandynawskiego, lecz stał się niezmiernie żywym i płodnym. Skandynawska północ przestanie się opierać na germaniźmie a jeżeli nie obejdzie się bez podpory, to na nią użyje tylko Francyi lub Anglii. Francya jako kolebka wielkich pomysłów, liczy pomiędzy Duńczykami niemało stronników, a Anglia przesięga nawet swemi związkami handlowemi. Że Anglia cieszy się skandynawizmowi jako przydatnemu statkowi do łowienia ryb w mętnéj wodzie, to już niepodlega wątpliwości i zagorzałe występowanie niektórych Anglików pomiędzy nami w postaci ultra-skandynawów, całkiem jest objaśnione. Anglia i Szwecya w swoich prałactwach, arystokracyi mają wiele wspólnego pierwiastku i z téj strony połączenie się Danii i Szwecyi z Anglią niemiałoby wiele trudności. Pod względem umiejętności, narodowości, Szwecya niewątpliwie bardziéj się zbliża do Niemiec, ale u niéj umiejętność stoi jeszcze pod rózgą kościoła i lud pomimo swego żywego i zdrowego przywiązania do wolności, pomimo swéj czystéj pobożności, da się łatwo złowić w szturmie i niespodzianie podstawioną łapkę. Wpływ jaki północ skandynawska wywierała na Niemcy był zawsze dobroczynny i Niemcy pod wielu względami niemogłyby się obejść tak łatwo bez świeżego powietrza, które jeszcze powiewa nad naszemi górami. Jeżeli śmiesznością jest wśród dnia postrzegać duchy to też większą śmiesznością patrzeć na przedmiot otwartemi oczyma, a niewidzieć.

Niemcy.

Szwabski Merkury donosi z Monachium pod dniem 29. Czerwca. — Rząd francuski miał uczynić wniosek, aby nasz poseł przy dworze francuskim hrabia Luxburg pozostał przy swojéj posadzie. W skutek tego książę L. Wallerstein ma zostać przy innem mocarstwie.

Austrya.

Wiedeń, dn. 20. Czerwca. — Przybył tu w tych dniach Waghorn. Biega on z właściwą sobie energią za przywróceniem najkrótszéj drogi od portu Duino przez Niemcy do morza niemieckiego i ma w tym przedmiocie mieć ważne polecenia od rządu angielskiego do naszego. O ile tu mowy być może o Austryi, zdaje się, że Salcburg przyjęto na ostatni punkt i pytanie przybierze tę postać, czyli wiązanie portu w Duino ma być prowadzone przez Salcburg za pośrednictwem uprojektowanéj centralnéj żelaznéj kolei przez Styryą i Krainę czyli też przez Tyrol? Zdaje się, że Anglia jest za Tyrolem. Przedmiot ten pod względem finansowym jest niezmiernie ważny, bo trudno przyjmować aby Austrya o tych środkach finansowych któremi łatwo rozporządzać może, była wstanie rzucić się na budowę centralnéj żelaznéj kolei styryjskich, azatem wypadnie jéj nakłonić się za drogą żelazną przez Tyrol do któréj przyczyniliby się silnie akcyonaryusze angielscy. Wpływ angielski na budowanie żelaznych kolei w Niemczech, narobił chałasu i oburzył już dawniéj tak w Austryi jak w Niemczech południowych; jednakże tą razą może pójdzie inaczéj bo jeżeliby się Niemcy dąsali, toby łatwo mogli doprowadzić, iżby żelazna kolej wzięła całkiem inny kierunek i wtedy wytrąciliby sami sobie z ręku korzyści, któreby na nich spłynąć mogły. Francya bowiem pracuje usilnie nad związaniem Marsylii z kanałem aermelskim.

Wiedeń, dn. 23. Czerwca. — Stany niższéj Austryi rozpoczęły dzisiaj swe pierwsze posiedzenie. Przełożone przedmioty do narad, według wieści mają być następujące: 1) prośba o nadanie na nowo prawa doradczego to jest aby stany przed wydaniem przez rząd ustaw były przez niego względem nich zapytywane, jak to warował jeszcze Leopold I. a co potem zostało zniesione. 2) prośba o podanie najwłaściwszych sposobów do zniesienia pańszczyzny i dopomagania przy tém ze strony cesarza. 3) prośba o urządzenie wiejskiéj i polowéj policyi. 4) urządzenie instytutów kredytowych dla ziemian a zwłaszcza w celu usunięcia pańszczyzny. 5) zaprowadzenie towarzystw ogniowych jako władz od rządu ustanowionych.

Wiedeń, 29. Czerwca. — JCK. Mość raczył rozporządzić najwyższym rozkazem gabinetowym następujące nagrody dla władz, gmin i osób prywatnych, które się w czasie ostatnich zaburzeń galicyjskich wiernymi obowiązkom swoim wykonaniem i przykładną gorliwością szczególniéj odznaczyły, a mianowicie: a) wielki złoty medal na wstążce otrzymali: Mateusz Stankiewicz, burmistrz w Wadowicach i rządzca dóbr Brzeszcze Aloizy Temple; b) średni złoty medal na wstążce: dróżnik Franciszek Stanowicz w Brzesku, cyrkule bocheńskim; syndyk Leopold Loebenstein w Skawinie; Michał Parplewicz w Niepołomicach i burmistrz Adolf Koszyna w Rzeszowie; c) Mały złoty medal na wstążce: Józef Stelmach, sędzia w Łyséj Górze; Dymitr Kuchar, sędzia w Ryczkowie; Czarny Dunajec, Jan Komperda, Jakób Chlebek, mieszkańcy cyrkułu sandeckiego; Jan Śmiałowski i Andrzéj Sieniawski, syndycy w cyrkule jasielskim, którym zarazem wyznaczono po 100 zł. reń. nagrody pieniężnéj. Oprócz powyższych nagród wyznaczyć raczył J. C. K. Mość wielu gminom i pojedyńczym osobom znaczne zasiłki pieniężne, a dwie gminy: Czarny Dunajec i Podczerwone, otrzymały pochwały w najwyższém J. C. K. Mości imieniu.

Z Czech, dn. 25. Czerwca. — Podług doniesienia z Pragi szlachta ma się zrzec swej średniowiecznéj swobody, która ją uwalnia od wszelkich podatków, aby tym sposobem przyczyniła się do ulżenia włościanom, których położenie jest dosyć smutne.

Wiedeń, 3. Lipca. — Od kilku miesięcy dziwne wieści obiegały po wszystkich gazetach francuzkich, niemieckich i angielskich o szlachcicu węgierskim nazwiskiem Buky, który miał bardzo ważne papiery przesłać królowi Ludwikowi Filipowi i za to otrzymać ordery, pieniądze od książąt francuzkich, jednem słowem obsypany został wszystkiém szczęściem doczesném. I tu narobiło dziwne to igrzysko losu wielką wrzawę, nie podobną było rzeczą przypuścić, ażeby wiadomość ta rozgłaszana po dziennikach, mogła być wymysłem i fałszem. Nareszcie dowiedzieliśmy się niespodzianie, że ten pan Buky został na rozkaz kancelaryi nadwornéj węgierskiéj aresztowanym w Prezburgu i pod śledztwo oddany. Okazało się z pierwszego wywodu słownego, że pałasz darowany według wieści przez księcia Joinville był zrobiony w Prezburgu, dorozumiewają się przeto i słusznie, że rzecz cała osnowaną została na oszustwie. Dalsze śledztwo odkryje niecność oszusta.

W Węgrzech panują pogody, lubo życzą sobie deszczów, zboża szybko dojrzewają, w wielu miejscach rozpoczęło się żniwo na dobre lubo w innych latach dopiero w drugiéj połowie lipca żniwa się zaczynają. Zboże silne jest w słomę, lecz ziarna mało w kłosach. Brak daje się czuć siana, łąki powypalały się, bydła mało trzymać będzie można przez zimę, a żniwo tylko jest mierne.

Włochy.

Rzym. — Oto wytłómaczenie wieści, która przez czas jakiś obiegała ulice Rzymu, że kardynał Gizzi został obrany papieżem. Wiadomo dziś, że nowy papież wybranym został dopiero za czwartém głosowaniem przy większości 36 głosów na 51 głosujących. Nie brakło ważnych efektów temu dramatowi, który się skoncentrował w 60 godzin. Trzy stronnictwa znajdowały się naprzeciw siebie, stronnictwo kardynała ministra Lambruschini, albo stronnictwo genueńskie i narodowe, albo przeciwnicy kardynała ministra, mające na swojém czele kardynała Bernetti; nakoniec trzecie stronnictwo nieokreślone, idące za kierunkiem kardynała Altieri; głos publiczny podawał kardynałów Soglia, Mastai, Falconieri, a najwięcéj kardynała Gizzi. Kandydatami stronnictwa zwanego jezuitów, bo i w Rzymie to nazwisko służy także za sztandar, byli kardynałowie Patrici i Franconi, jeden genueńczyk, drugi rzymianin. Kandydatem, który się sam przedstawiał, był sam tylko kardynał Lambruschini. Nakoniec kandydatami istotnemi, to jest przedstawionemi przez Ste kolegjum byli kardynałowie Falconieri, Mastai, Soglia; Gizzi byłby czwartym, ale miano wzgląd na zły stan jego zdrowia, które nie pozwala mu się ruszyć z łóżka przez trzecią część roku. Kardynałowie i opinia Rzymu zgodzili się.

Działania konklawe otoczone są przez cały ciąg ich trwania tajemnicą, która je kryje przed okiem publiczném; jedynym znakiem jest mała chmurka dymu, wynikająca z spalenia kartek głosujących. Publiczność nazywa to fumata i co dzień rano i wieczór mnóstwo osób patrzy na komin, oczekując dymu. Jednakże, jakkolwiek grubemi są mury, jakkolwiek surową jest straż marszałka pałacu, ścisła przysięga nałożona na sługi kardynalskie, co dzień część tajemnicy przeciska się na miasto. Naprzykład pierwsze głosowanie w poniedziałek 15. skończyło się o godzinie 1éj, a o 3éj Rzym wiedział, że kardynał Lambruschini miał największą liczbę głosów, jakkolwiek nie wiedziano ich liczby. Ponieważ, jak to zwykle bywa w podobnych wypadkach, odkrycia te zasadzają się na przypuszczeniach więcéj jak na faktach, wynikają ztąd zabawne pomyłki. Kardynał Gizzi nie był pomiędzy kardynałami Sgo kolegium, ale był pomiędzy kardynałami opinii publicznéj, która pragnęła mocno jego wybrania. We wtorek zatem, gdy większość była zapewnioną dzisiejszemu papieżowi, mistrz ceremonii w konklawe zażądał od szatnego zupełnego ubrania dla papieża, którego pantofle albo trzewiki mają być na nogę nadzwyczaj małą. To żądanie szatnego wskazywało, iż papież był już wybranym. Małe trzewiki mogły pomódz do dójścia, kto nim został; i oto prałaci, szlachecka gwardja, liberja i inni bezczynni zajęci tylko strażą otworu komunikacyjnego, przez który wołano na szatnego, zaczęli czynić wnioski: »Małe trzewiki i mała noga to jedno; Gizzi jest mały, więc ma małą nogę, więc Gizzi jest papieżem.« I zaraz przekonani o nieomylności swego rozumowania, spieszą uwadomić o swych wnioskach lud na placu zgromadzony. W godzinę 50,000 ludzi wiedziało o tém, gońcy dobrowolni pobiegli do miasta rodzinnego kardynała Gizzi, a jego rodzinie w Rzymie obecnéj składano życzenia. Przez pół godziny wszyscy dziękowali Bogu za ten wybór. Nazajutrz rano prawda wyszła na wierzch. Kardynał Gizzi zbyt jest szanowanym, by ktoś śmiał użyć jego imienia do mistyfikacyi, a według wyrażenia jednego z jego szanownych współkolegów: »Bóg, który nie chciał uczynić go papieżem, chciał przynajmniéj, pozwalając na tę owację, wskazać, że był godzien tego.« Proklamacja nowego papieża odbyła się we środę o 9 godzinie rano przez kardynała kamerlinga. Plac okryty tłumem odpowiedział okrzykiem, któremu zaszkodziła wczoraj puszczona wieść fałszywa. Ale gdy nowo wybrany pokazał się sam na logga, jego majestatyczna postawa, piękna głowa z włosami na pół białemi, prawdziwie monarchiczna powaga i wdzięk, z jakim dał pierwsze błogosławieństwo, wywołały zapał powszechny.

Papież dotąd jeszcze nie mianował kardynała sekretarza stanu, i oświadczył, że chce jeszcze kilka dni się namyślić.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

W Berlinie teraz umarł biedny tandeciarz żelastwa na apoplexyę, dziedzice jego, którzy bali się przyznać do dziedzictwa po nim dla kosztu pogrzebu, z wielkiem zmartwieniem przystąpili do działu; znaleźli bowiem między żelaznemi rupieciami 35,000 talarów gotowizną a 20,000 talarów papierami.... biedni!

W r. 1835. na teatrze w Głogowie, aktor przedstawiający rolę murzyna zapomniał uczernić rąk swoich; co dostrzegłszy uważna publiczność, sykać poczęła. W 2gim akcie murzyn znów ukazał się z białocielistemi rękami i sykania znów powtórzyły się; lecz jakże było przyjemne zadziwienie, gdy murzyn zdjąwszy rękawiczkę, ukazał jak węgiel czarną rękę.

U nas i w Niemczech czynią bankruci jeszcze niejakie wrażenie, gdyż przynajmniéj o nich mówią; ale we Francyi to już tak teraz w modę weszło, że po należytem obrachowaniu codziennie 4ry bankructw wypada.

Wiadomości literackie.

W Warszawie wyszedł zeszyt lipcowy »Biblioteki warszaw. z r. b. dn. 1. i zawiera: O układach w botanice, przez Kar. Zarzyńskiego; Przestępstwo wielożeństwa, w krótkości skreślił Fr. Maciejowski; Odpowiedź na artykuł umieszczony w Bib. war. pod nap. Gramatyka Polska, przez Teod. Sierocińskiego; Rzut oka na urządzenie służby zdrowia w król. pol. przez Kar. Reinhardta; Poco narzekać? pr. Sew. Filleborna; Bitwa pod Kosową (z Serbskiego), p. Włodz. Podlewskiego; Zdanie o dziełku: Klucz dla objaśnienia praktyczno-arytmetycznych tablic, wydawanych przez E. M. Gurlandau z Wilna, druk. w Odessie, 1845. r. przez Aug. Frączkiewicza; Dzieciątko Jezus, opowiadanie ks. Hołowińskiego, p. K. W.; kompozycye do śpiewu z towarzyszeniem fortepianu, pp. Ig. Komorowskiego, Quattriniego, Teychmana i St. Moniuszki; Niedobrane małżeństwo, powieść oryginalna pr. Ig. Grzegorzewskiego; Tryest, wyjątek z listu do profes. Janiszewicza, dotyczący Jadźwingów, pr. Ign. Wąsowskiego; Wiadomości na drodze postępu nauk przyrodzonych: Astronomia i fizyka kuli ziemskiéj, pr. J. B., Fizyka pr. S. P., Chemia pr. J. B., Zoologia pr. A. W.; Kronika bibliograficzna; Doniesienia literackie; Dostrzeżenia meteorologiczne.

Wyszedł z druku tom 21. pisma Sylwan za r. 1815., obejmujący słownik leśny, bartny, busztyniarski i orylski. Osoby nieprenumerujące Sylwana, nabyć mogą słownik osobno po złp. 12 (rs. 1 kop. 80) za tom, w redakcyi Sylwana i w księgarniach warszawskich. Jest także do nabycia Sylwan z lat poprzednich.

Do księgarni Fr. Spiess i spółki przy ulicy Senatorskiéj Nr. 460. nadeszły nowe dzieła: Listopad, romans historyczny z 2giéj połowy 18go wieku, przez autora Pamiątek Starego Szlachcica; 3 tomy, zł. 26. gr. 20. Rocznik wydziału lekarskiego w uniwersytecie Jagiellońskim; tom 8my, z widokiem zakładu klinicznego i 3ma tablicami, zł. 12. O kosztorysach w budownictwie cywilnem, czyli przewodnik obliczania kosztów na budowle lądowe, dla budowniczych, inżenierów, rękodzielników i wszelkich przedsiębierców budowania służący, przez St. Gołębiowskiego, budowniczego w Krakowie; zł. $13\frac{1}{2}$. — Botanik ogólna roślina jawnopłciowych, J. R. Czerwiakowskiego, 2 tomy i atlas, zł. 30. — Krótka teorja jeżdżenia na koniu, na pytania i odpowiedzi rozłożona przez Teod. Kogena, zł. $3\frac{1}{2}$.

W Nrze 26. Tygodnika Rólniczo-technicznego, między innemi znajduje się: Środek przeciw ospie owiec, podany przez p. Haugwitza, uważany ze stanowiska weterynaryjno-lekarskiego. Gnilizna kartofli pojawia się i tego roku za granicą.

Ze Lwowa. — »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« T. W. Kochańskiego wyszedł Nr. 24. i 25. i zawiera: 1) Protokoł czynności drugiego zgromadzenia c. k. galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego, odbytego dnia 31. Stycznia 1846. r. we Lwowie. Pod przewodnictwem JO. książęcia Leona Sapiehy, prezesa tegoż Towarzystwa. 2) Obwieszczenie o przyszłém zebraniu towarzystwa. 3) Jakie skutki na tutejszy kraj wywrze zmiana taryfy do parlamentu wniesiona przez Roberta Peel, a mianowicie zniżona opłata od zboża i drzewa do Anglii wprowadzić się mającego? przez K. L. Wolickiego. 4) Przedwodnik dla hodujących owce. 5) O zarazie bydlęcéj księgosusz zwanéj. 6) Statystyczny wykaz fabryk i zakładów fabrycznych, tudzież wartości wyrobionych w nich towarów w mieście Warszawie, w roku 1845. 7) Kilka słów o Multanach (Mołdawii), napisane dla dzierzawców dóbr ziemskich; przez Józefa Poradowskiego. (Ciąg dalszy). 8) Wiadomości handlowe.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
5. Lipca	+ 11,3°	+ 21,6°	28″ 2,1‴	Pólnocn. z.
6. »	+ 13,0°	+ 25,2°	27″ 10,3‴	Zachodni.
7. »	+ 13,4°	+ 18,4°	27″ 10,0‴	Południ. z.
8. »	+ 12,5°	+ 17,8°	28″ 0,0‴	Pólnocn. z.
9. »	+ 9,4°	+ 20,3°	28″ 0,4‴	Zachodni.
10. »	+ 12,3°	+ 25,8°	27″ 11,5‴	Połudn. z.
11. »	+ 14,1°	+ 18,7°	27″ 11,3‴	Zachodni.